

Krzysztof MULARSKI\*

 <https://orcid.org/0000-0002-4664-9812>

## JESZCZE W SPRAWIE CHARAKTERU PRAWNEGO ZADATKU

### Abstrakt

**Przedmiot badań:** Przedmiotem podjętych badań był wybrany aspekt instytucji zadatku (art. 394 KC).

**Cel badawczy:** Zadaniem opracowania było ustosunkowanie się do tezy (argumentów mających tę tezę uzasadniać), wedle której zadek (danie zadatku) nie jest częścią oświadczenia woli, względem którego art. 394 § 1 KC ustanawia apragmatyczną dyrektywę wykładni, lecz zdarzeniem faktycznym, które wywołuje skutki prawne z mocy samego prawa na podstawie art. 56 KC. Problem nie jest „akademicki”; akceptacja jednego z konkurencyjnych stanowisk rzutuje na sposób interpretacji art. 394 KC, wpływając na skutki społeczne wywoływane przez instytucję zadatku.

**Metoda badawcza:** Badania prowadzono metodą dogmatycznoprawną, wykorzystując narzędzia filozofii analitycznej („łagodnego” rekonstrukcjonizmu).

**Wnioski:** Stwierdzono, że argumenty mające przemawiać za tezą, wedle której danie zadatku jest zdarzeniem faktycznym, są nietrafne. Uznanie trafności niektórych spośród argumentów mających przemawiać za odrzuconą tezą zmuszałoby do odrzucenia przyjętej w kulturze prawnej koncepcji wykładni oświadczeń woli oraz przynajmniej radykalnej modyfikacji przyjętego sposobu rozumienia „oświadczenia woli”. Sygnalizuje to, że argumenty podnoszone w dyskusji nad konkretną instytucją prawną mogą rzutować na cały system prawa cywilnego, cywilistykę i w dalszej kolejności szeroki zakres stosunków społecznych. Przeprowadzone badania umożliwiły też krytykę redakcji art. 394 KC w zakresie, w jakim w art. 394 § 1 KC stanowi o „zadatku” danym przy zawarciu umowy. „Zadek” jako nazwa (a właściwie predykat) nie może być nikomu „dany”. Dany może być natomiast określony przedmiot (rzecz, suma pieniężna, w niedosłownym sensie wierzycelność, *etc.*). Stąd prawidłowa redakcja powinna brzmieć następująco: „[w] braku [...] przedmiot dany przy zawarciu umowy (zadek) ma to znaczenie [...]”.

**Słowa kluczowe:** wykładnia oświadczeń woli, dodatkowe zastrzeżenia umowne, zadek.

---

\* Dr hab., prof. UAM, Wydział Prawa i Administracji, Katedra Prawa Cywilnego, Handlowego i Ubezpieczeniowego; e-mail: [mularski@gmail.com](mailto:mularski@gmail.com)

## 1. Wstęp

W ostatnim czasie w cywilistyce podjęto dyskusję nad charakterem prawnym zadatku (art. 394 KC). Przeciwno powszechnie (czy wręcz jednolicie) przyjmowanej tezie wysunięto oryginalne argumenty, mające wykazać jej nietrafność i zaproponowano na ich gruncie tezę konkurencyjną. Możliwie dokładne zbadanie owych argumentów i tezy na ich gruncie sformułowanej wymaga precyzowania kolejno tezy dotychczas powszechnie przyjmowanej, tezy konkurencyjnej i argumentów mających ją uzasadniać. Precyzacja ta będzie niekiedy następowała w języku, od którego cywilistyka zwykle stroni; z wielką zresztą dla siebie stratą. Należy przy tym podkreślić, że spór nie jest sporem „akademickim” w złym tego słowa znaczeniu, ponieważ aprobata określonego stanowiska odnośnie do prawnego zadatku wpływa na możliwość (albo jej brak) stosowania do zadatku określonych przepisów prawa obowiązującego, określając w dalszej kolejności sposób funkcjonowania tej instytucji w praktyce obrotu gospodarczego. Więcej nawet, akceptacja tezy konkurencyjnej, a zwłaszcza argumentów mających przemawiać za jej przyjęciem, wymuszałaby bardzo poważne zmiany (by nie rzecz, rewolucję) w sposobie rozumienia przynajmniej niektórych terminów dla prawa cywilnego (i cywilistyki) fundamentalnych, zwłaszcza zaś „oświadczenia woli” i „wykładni [oświadczeń woli]”. Rozpoznanie tych konsekwencji pozwoli, być może, choćby w bardzo wąskim zakresie dookreślić znaczenie tych terminów (a przynajmniej ukazać niektóre konsekwencje ich modyfikacji czy odrzucenia), co byłoby zapewne największym pożytkiem z podjęcia wyżej naszkicowanego tematu. Do powyższego należy jeszcze dodać, że teza konkurencyjna spotkała się już z krytyką w piśmiennictwie<sup>1</sup>. Niniejsze opracowanie powstało wszakże niezależnie od tej krytyki. Niektóre z argumentów, które zostaną niżej przytoczone, odpowiadają wprawdzie co do istoty argumentacji przedstawionej przez A. Olejniczaka, niemniej oba teksty różnią się w istotnej mierze w tym sensie, że dotyczą różnych aspektów czy zagadnień związanych z tezą konkurencyjną.

<sup>1</sup> A. Olejniczak, *Charakter prawny ustanowienia zadatku*, *Palestra* 2019/5, s. 13–25.

Wedle tezy dotychczas powszechnie przyjmowanej<sup>2</sup> danie określonego przedmiotu<sup>3</sup> przy zawarciu umowy (nazwanego w art. 394 KC „zadatkem”) jest częścią czy **elementem oświadczenia woli (umowy)**. Art. 394 KC wyznacza – wedle tej tezy – **dyrektywę interpretacyjną** dla zachowania polegającego na daniu określonego przedmiotu przy zawarciu umowy. Źródłem uprawnień lub roszczeń wynikających z art. 394 KC jest zatem umowa, a ściślej jej element czy część (klauzula umowna); art. 394 KC wyznacza jedynie dyrektywę interpretacyjną dla tego elementu. Teza powszechnie przyjęta **musi** przyjmować homonimiczność terminu „zadatek”<sup>4</sup>. Termin ten oznacza (na gruncie tej koncepcji):

- 1) przedmiot (rzecz, pieniądze, *etc.*) dawane przy zawarciu umowy albo
  - 2) część czynności prawnej (klauzulę umowną), na podstawie której na jednej albo obu stronach umowy ciąży obowiązek dania oznaczonego przedmiotu (rzeczy, pieniędzy, *etc.*) przy zawarciu umowy
- przy czym to właśnie owo drugie znaczenie jest (na gruncie tej koncepcji) znaczeniem podstawowym. Nie wyklucza to przyjmowania również innych znaczeń, w szczególności „zadatku” oznaczającego określoną instytucję prawną<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> Zob. reprezentatywnie **A. Olejniczak**, w: **E. Łętowska** (red.), *System Prawa Prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna. Tom 5*, C.H. Beck, Warszawa 2012, s. 1071–1072; **Z. Radwański**, w: **Z. Radwański** (red.), *System Prawa Cywilnego. Prawo zobowiązań – część ogólna. Tom III, cz. 1*, Ossolineum 1981, s. 459. Zob. także np. **M. Tenenbaum**, *Instytucja zadatku w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 2008, s. 68–71; **W. Popiołek**, w: **K. Pietrzykowski** (red.), *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz. Art. 1–449[10]*, C.H. Beck, Warszawa 2018, s. 1356–1357; **A. Zbiegień-Turzańska**, w: **K. Osajda** (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz, Zobowiązania. Część ogólna. Tom IIIa*, C.H. Beck, Warszawa 2017, s. 332–333; **P. Machnikowski**, w: **E. Gniewek, P. Machnikowski** (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, C.H. Beck, Warszawa 2017, s. 777–778. Na gruncie Kodeksu zobowiązań zob. **J. Skąpski**, *Glosa do orzeczenia SN z 30.05.1957 r., I CR 571/57*, OSPiKA 1958, poz. 226. W orzecznictwie zob. wyr. SN z 7.10.1999 r., I CKN 262/98, OSNC 2000, Nr 4, poz. 71; wyr. SN z 23.02.2001 r., II CKN 314/99, Lex nr 52344; wyr. SN z 11.01.2006 r., III CK 357/05, Lex nr 191155; wyr. SN z 19.02.2014 r., V CSK 187/13, Lex nr 1463643, a zwłaszcza ostatnio wyr. SN z 16.11.2017 r., V CSK 79/17, Lex nr 2447354.

<sup>3</sup> Nie jest zadaniem niniejszego opracowania refleksja nad tym, co może być przedmiotem zadatku – stąd posłużenie się wyrażeniem o możliwie szerokim zakresie.

<sup>4</sup> Koncepcja powszechnie przyjmowana nie kwestionuje, o czym szerzej w dalszych rozważaniach, że „zadatek” oznacza [także] przedmiot dawany przy zawarciu umowy, niemniej – skoro zadatek jest rozumiany jako część czynności prawnej (klauzula umowna), **musi** przyjąć także drugie ze wskazanych znaczeń.

<sup>5</sup> Reprezentatywnie **A. Olejniczak**, *Charakter...*, s. 14.

Wedle natomiast tezy konkurencyjnej danie określonego przedmiotu przy zawarciu umowy (zadatku) **nie jest** częścią czy elementem oświadczenia woli (mówiąc metaforycznie, znajduje się „na zewnątrz” oświadczenia woli), a **zdarzeniem faktycznym**. Art. 394 KC określa – wedle tej tezy – „ustawowe, dodatkowe skutki czynności prawnej – umowy, przy zawieraniu której zadatek jest dawany (art. 56 KC)”<sup>6</sup>. Zapewne zgodna z poglądem Autora będzie trawestacja powyższego cytowanego *in extenso* sformułowania do tezy: umowa, przy zawieraniu której dawany jest zadatek, wywołuje skutki nie tylko w niej wyrażone, ale – zgodnie z art. 56 KC – wynikające również z ustawy (tj. z art. 394 KC). Art. 394 KC nadaje więc „znaczenie [prawne] zdarzeniu polegającemu na daniu zadatku, jego wręczeniu kontrahentowi”<sup>7</sup>. W konsekwencji, źródłem uprawnień lub roszczeń wynikających z art. 394 KC nie jest umowa, ale ustawa<sup>8</sup>. Odrzuca się tu homonimiczność terminu „zadatek” dla języka prawnego, wskazując, że oznacza on [jedynie] przedmiot dany przy zawarciu umowy.

## 2. Argumentacja na rzecz tezy o zadatku jako zdarzeniu faktycznym

Teza konkurencyjna wobec tezy dotąd powszechnie przyjmowanej została wsparta argumentacją zarówno „pozytywną”, w ramach której z przedstawionych przesłanek wynikać ma opisany wyżej wniosek, jak i argumentacją „negatywną”, podważającą trafność argumentów na rzecz tezy dotąd powszechnie przyjmowanej, i tym samym podważającą trafność samej tezy. Argumenty te należy niżej przedstawić *in extenso*, by następnie poddać je analizie. Zastrzec trzeba z góry, że argumentacja „negatywna” o tyle dowodziłaby trafności tezy konkurencyjnej, o ile teza ta byłaby sprzeczna z tezą powszechnie przyjmowaną. Nie trzeba dowodzić, że tezy te nie są sprzeczne, ani nawet przeciwne, a jedynie z sobą niezgodne. Trafność argumentacji „negatywnej” zmuszałaby jednak do odrzucenia tezy powszechnie przyjmowanej.

Pierwszym argumentem „pozytywnym”, który można nazwać „argumentem z podobieństwa do innej instytucji prawnej”, jest podobieństwo zadat-

<sup>6</sup> Zob. po raz pierwszy **M. Lemkowski** (zwany dalej dla zapewnienia skrótowości rozważań, a i z osobistej sympatii „Autorem”) w: **M. Gutowski** (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz. Art. 1–449[11]. Tom I*, C.H. Beck, Warszawa 2016, s. 1501–1502. Autor podtrzymał swój pogląd w: **M. Gutowski** (red.), *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 353–626*, C.H. Beck, Warszawa 2019, s. 378–379. W dalszych fragmentach niniejszego opracowania cytowane będzie to drugie źródło.

<sup>7</sup> **M. Lemkowski**, w: **M. Gutowski** (red.), *Kodeks...*, s. 378.

<sup>8</sup> *Ibidem*.

ku scharakteryzowanego wedle tezy konkurencyjnej do wystawienia rzeczy w miejscu sprzedaży na widok publiczny z oznaczeniem ceny (art. 543 KC). Takie bowiem zachowanie podmiotu prawa cywilnego zdaniem Autora „jest rozpoznawane przez system prawny jako złożenie oferty sprzedaży, mimo że wystawca żadnego oświadczenia woli w tym zakresie nie składa”<sup>9</sup>.

Drugim argumentem, ściśle zresztą powiązaniem z pierwszym, jest argument, który można nazwać „argumentem ze spójności systemowej”. Autor twierdzi bowiem, że „nie jest [...] niczym nadzwyczajnym, że system prawny rozpoznaje pewne fakty (zdarzenia) i wiąże z nimi skutki równoznaczne ze złożeniem oświadczenia woli, mimo że strona go nie składa nawet w sposób dorozumiany. Dotyczy to w szczególności tzw. milczącego oświadczenia woli. Ta sama konstrukcja występuje w art. 394 § 1 KC. Jeśli strony milczą przy zawieraniu umowy odnośnie do tego, jakie skutki prawne ma wywołać wręczenie w tym momencie określonego przedmiotu, wówczas skutki te określi art. 394 KC”<sup>10</sup>. Autor podnosi dalej, że „z tego względu celowe mogłoby być posługiwanie się terminem zadatku ustawowego (czysta konstrukcja z art. 394 KC) oraz zadatku umownego, który powstaje wskutek złożenia przez strony zgodnych oświadczeń woli, określających przesłanki, przedmiot albo [lub?] skutki dania zadatku, inaczej niż czyni to art. 394 KC”<sup>11</sup>.

Co się tyczy argumentów „negatywnych”, skierowane są one w pierwszym rzędzie przeciwko uznaniu „zadatku” za homonim oznaczający nie tylko przedmiot dawany przy zawarciu umowy, lecz także część czynności prawnej (klauzulę umowną). Powtórzmy, że homonimiczność jest konsekwencją, którą, jak wyżej przedstawiono, koncepcja powszechnie przyjmowana musi akceptować. Podważenie tego założenia unicestwiłoby, przynajmniej *prima facie*, tę koncepcję. Autor podnosi w szczególności, że w żadnym z §§ art. 394 KC „zadatek” nie znaczy tyle, co „część czynności prawnej (klauzula umowna)”, natomiast we wszystkich przypadkach znaczy tyle, co „przedmiot dany przy zawarciu umowy” (*scil.* „przedmiot wręczany przy zawarciu umowy, mający zabezpieczyć jej wykonanie, stanowiący część świadczenia albo jej równowartość w pieniądzu”<sup>12</sup>). Autor podnosi dalej, że znaczenie to jest zgodne z regułami języka ogólnego, na gruncie których „zadatek” to również [tylko] przedmiot („część należności wpłacana z góry, jako gwarancja dotrzymania umowy”)<sup>13</sup>.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 379.

<sup>10</sup> *Ibidem*.

<sup>11</sup> *Ibidem*.

<sup>12</sup> *Ibidem*.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 378.

Po drugie, zdaniem Autora, ze sformułowania art. 394 § 1 KC „[w] braku odmiennego zastrzeżenia umownego [...] nie należy wnosić, że zadatek jest tego rodzaju zastrzeżeniem [tj. zastrzeżeniem umownym]”<sup>14</sup>, co, dopowiedzmy, jest jednym z argumentów powoływanych na rzecz tezy powszechnie przyjmowanej.

Po trzecie, zdaniem Autora, „z art. 394 KC nie wynika, aby przy wręczaniu zadatku istniała potrzeba składania dodatkowych oświadczeń woli, określających skutki prawne jego wręczenia”<sup>15</sup>, co, jak należy wnosić, ma, zdaniem Autora, zakładać teza powszechnie przyjmowana.

### 3. Analiza argumentów na rzecz tezy o zadatku jako zdarzeniu faktycznym

Czas na możliwie dokładną analizę argumentów Autora mających przemawiać zarówno od strony „pozytywnej”, jak i „negatywnej” na rzecz bronionej przez niego tezy.

Odpowiednio do kolejności przedstawionych wyżej argumentów, rozpoczynając należy od argumentu „z podobieństwa do innej instytucji prawnej”. Przy interpretacji dosłownej argument ten głosi, że wystawienie rzeczy na widok publiczny z oznaczeniem ceny nie jest oświadczeniem woli (równoznacznie – podmiot wystawiający rzecz na widok publiczny z oznaczeniem ceny nie składa oświadczenia woli). Teza została sformułowana bez żadnych zastrzeżeń (z domyślnym wielkim kwantyfikatorem), co pozwala ją zrekonstruować do zdania modalnego „wystawienie rzeczy na widok publiczny z oznaczeniem ceny nie może być oświadczeniem woli”. Argument ten prowadzi do sprzeczności z każdą koncepcją oświadczenia woli, nawet z tzw. „teorią woli” w jej skrajnych ujęciach<sup>16</sup>. Jego akceptacja zmuszałaby więc do budowy jakiejś zupełnie nowej koncepcji formułującej definicje (czy przynajmniej postulaty definicyjne) „oświadczenia woli”. Argument ten zdaje się bowiem opierać na założeniu (wedle najlepszej wiedzy piszącego te słowa nigdy i przez nikogo niewyrażanego), że oświadczenie woli może zostać złożone jedynie w znakach językowych. Przypuszczenie to jest ugruntowane w fakcie, że wystawienie rzeczy w miejscu sprzedaży na widok publiczny ma właśnie charakter niejęzykowy. Uzasadniać

<sup>14</sup> *Ibidem*.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 378–379.

<sup>16</sup> Zob. szerzej **Z. Radwański, K. Mularski**, w: **Z. Radwański, A. Olejniczak** (red.), *System Prawa Prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 2*, C.H. Beck, Warszawa 2019, s. 6–9, 23–24. Z tej samej perspektywy na problem zwraca uwagę **A. Olejniczak**, *Charakter...*, s. 18.

nietrafności takiego założenia nie ma potrzeby; oświadczenie woli, dla którego ustawodawca nie przewidział formy zakładającej posługiwanie się znakami językowymi *ad solemnitatem* może mieć charakter niejęzykowy, co jasno wynika chociażby z art. 60 KC (jak i całej tradycji dogmatycznej dotyczącej wykładni oświadczeń woli, dziś ugruntowanej w art. 65 KC). Intuicja socjologicznoprawna (którą trzeba by oczywiście zweryfikować szerokimi badaniami empirycznymi) podpowiada wręcz, że większość faktycznie składanych oświadczeń woli ma charakter niejęzykowy (np. podejście do kasy z rzeczami zabranymi z półek do koszyka). W odniesieniu do art. 543 KC elementarne wręcz doświadczenie wskazuje, że rzeczy przynajmniej w zdecydowanej większości przypadków właśnie po to wystawiane są w miejscu sprzedaży na widok publiczny z oznaczeniem ceny, aby ktoś je kupił; innymi słowy, wystawiający intencjonalnie kieruje w ten sposób ofertę *ad incertae personae* – co spełnia kryteria definicyjne „oświadczenia woli” nawet dla skrajnych ujęć teorii woli.

Przy interpretacji życzliwej, wedle której Autor chciał wyrazić tezę: „wystawca **może** nie składać żadnego oświadczenia woli wystawiając rzecz w miejscu sprzedaży na widok publiczny z oznaczeniem ceny, a mimo to jego zachowanie zostanie rozpoznane przez system prawny jako złożenie oferty sprzedaży (tak, jakby było oświadczeniem woli)”, teza ta znajdowałaby uzasadnienie w tzw. teorii woli – gdzie wymaga się od podmiotu psychologicznie rozumianej woli (określonego przeżycia psychicznego) wywołania określonych skutków prawnych. Istotnie, wystawieniu rzeczy w miejscu sprzedaży na widok publiczny z oznaczeniem ceny mogą nie towarzyszyć żadne przeżycia psychiczne. Może to bowiem nastąpić przez pomyłkę, na skutek roztargnienia itp. Problem w tym, że akceptacja tego argumentu zmuszałaby do przyjęcia tzw. teorii woli, której najszerzej rozumiana nietrafność (wewnętrzne sprzeczności, przyjmowanie dawno sfalsyfikowanych założeń XIX w. psychologii introspekcyjnej, nieakceptowalne skutki społeczne, do jakich prowadzi itp.) została wykazana już dawno. Przyjmując natomiast tzw. teorię oświadczenia (a właściwie wyznaczony przez nią sposób rozumienia „oświadczenia woli”), wedle której przez „oświadczenie woli” rozumie się „zachowanie podmiotu prawa cywilnego [...], polegające na wytworzeniu znaku, z którym określone reguły znaczeniowe wiążą znaczenie (sens) ustanowienia przynajmniej jednej normy, mającej doniosłość w obszarze prawa cywilnego”<sup>17</sup> i gdzie nie wymaga się od

<sup>17</sup> Z. Radwański, K. Mularski, w: Z. Radwański, A. Olejniczak (red.), *System...*, s. 34–35. Niezręczność cytowania tekstu w pewnym stopniu własnego autorstwa niech usprawiedliwi fakt, że taki sam wniosek musiałby zostać przyjęty na gruncie jakiegokolwiek definicji „oświadczenia woli” przyjmowanej w wielu nurtach tzw. teorii oświadczenia.



podmiotu jakichkolwiek przeżyć psychicznych staje się jasne, że wystawienie rzeczy w miejscu sprzedaży z oznaczeniem ceny nie tyle jest traktowane tak jak oświadczenie woli, co po prostu **jest** oświadczeniem woli – ponieważ z takim materialnym substratem znaku wykształcone w toku rozwoju życia społecznego reguły znaczeniowe wiążą sens ustanowienia normy mającej doniosłość w obszarze prawa cywilnego, mianowicie normy dającej (w uproszczeniu) każdemu kompetencję do przyjęcia złożonej oferty i tym samym zawarcia umowy. Art. 543 KC stanowi natomiast apragmatyczną dyrektywę interpretacyjną, przypisującą określonemu materialnemu substratu znaku (a właściwie klasie takich materialnych substratów znaku) określone znaczenie – i to takie znaczenie, które zazwyczaj (a zapewne – niemal zawsze) i tak zostałyby mu przypisane na gruncie pragmatycznych dyrektyw interpretacyjnych, zawartych w art. 65 KC. Jeszcze inaczej, nawet gdyby nie obowiązywał art. 543 KC, wystawienie rzeczy w miejscu sprzedaży i tak zostałyby zinterpretowane jako złożenie oferty sprzedaży *ad incertae personae* właśnie dlatego, że zachowanie takie jest oświadczeniem woli (czy ściślej: spełnia kryteria definicyjne dla „oświadczenia woli”). Znaczenie normatywne art. 543 KC polega jedynie na rozstrzygnięciu ewentualnych wątpliwości interpretacyjnych, które mógłby zrodzić szczególnie, nietypowy kontekst wystawienia rzeczy; zwłaszcza przy bardzo niskiej cenie towaru sprzedawca nie może bronić się tym, że żadnego oświadczenia woli nie składał (bo jego zachowanie miało charakter żartu<sup>18</sup> czy reklamy<sup>19</sup>). Dyrektywa wyrażona w tym przepisie ogranicza też zakres materialnych substratów znaku, wobec których zastosowanie znalazłaby inna apragmatyczna dyrektywa wykładni, wyrażona w art. 71 KC<sup>20</sup>.

Podsumowując, pomiędzy art. 394 KC a art. 543 KC nie zachodzi podobieństwo w zakresie „bycia fikcją prawną oświadczenia woli”, które dostrzega Autor. Więcej, pomiędzy art. 394 KC kwalifikowanym na gruncie koncepcji powszechnie przyjętej a art. 543 KC zachodzi podobieństwo (czy wręcz tożsamość)

<sup>18</sup> Z. Radwański, K. Mularski, w: Z. Radwański, A. Olejniczak (red.), *System...*, s. 43–44.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 51–52.

<sup>20</sup> Zob. jednoznacznie, aczkolwiek przy wykorzystaniu innej siatki pojęciowej Z. Banaszczyk, w: K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 450–1088. Przepisy wprowadzające*, Warszawa 2018, s. 296; pogląd podziela J. Jezioro, w: E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2017, s. 1146; K. Haładaj, w: K. Osajda (red.), *Kodeks cywilny. Tom IIIb. Komentarz. Zobowiązania. Część szczegółowa. Ustawa o terminach zapłaty*, Warszawa 2017, s. 56; E. Habryn-Chojnacka, w: M. Gutowski (red.), *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 353–626*, Warszawa 2019, s. 1478–1479.



w zakresie bycia (apragmatyczną) dyrektywą interpretacyjną. Argument więc, zwłaszcza przy dosłownym jego rozumieniu, okazuje się zdecydowanie nietrafny.

W ścisłym związku z powyższym pozostaje „argument ze spójności systemowej”. W ramach tego argumentu Autor nawiązuje najpierw do znaczenia terminu „fikcja prawna”. Trzeba podnieść, że w tym zakresie analiza jest poważnie utrudniona, a to wobec braku pogłębionych badań (a już zwłaszcza badań prowadzonych w trzeźwym języku najszerzej nawet rozumianej filozofii analitycznej, jakich doczekały się zwłaszcza „domniemania prawne”<sup>21</sup>) nad „fikcją prawną”. Opierając się wyłącznie na intuicjach, można zgrubnie przyjąć, że przez „fikcję prawną” rozumie się normę, którą nakazują traktować pewien *X* tak jak *Y* w kontekście *Z* ze względu na skutki prawne, które są przez ustawodawcę związane z *Y* w kontekście *Z* (np. „raki są rybami pod względem przepisów sanitarnych dotyczących handlu nimi”, *etc.*). Tak rozumiane fikcje prawne istotnie występują (a przynajmniej mogą występować) w cywilnoprawnych aktach normatywnych w odniesieniu do oświadczeń woli, najlepszym (i zarazem być może jedynym) przykładem wydaje się tu art. 68<sup>2</sup> KC, jakkolwiek charakter prawny i tego przepisu nie jest wcale oczywisty<sup>22</sup>. Szkicowe kryteria „fikcji prawnej” nie pozwalają jednak na uznanie [dania] zadatku za fikcję prawną oświadczenia woli; w każdym razie z żadnego przepisu nie wynika, aby zachowanie takie miało być traktowane **tak jak** oświadczenie woli. Co jeszcze ważniejsze, gdyby zadatek miał być traktowany tak jak oświadczenie woli, prowadziłoby to natychmiast do **sprzeczności** z tezą bronioną przez Autora, że jest on elementem zewnętrznym wobec oświadczenia woli, którego skutki prawne określone są przez „ustawę” na gruncie art. 56 KC. Jeśliby bowiem zadatek miał być traktowany tak jak oświadczenie woli, skutki prawne wynikałyby – przynajmniej między innymi – z tego, co zostało w nim wyrażone – nie tylko zaś z ustawy. Z przyczyn pojęciowych nie może istnieć czynność prawna, która wywoływałaby wyłącznie skutki przewidziane przez ustawę, a nie – przynajmniej w jakimś zakresie – przez to, co zostało w niej samej wyrażone. Jeszcze inaczej, trafność tego argumentu unicestwiłaby tezę konkurencyjną przynajmniej w odniesieniu do kwalifikacji zadatku przez pryzmat art. 56 KC.

Argument „ze spójności systemowej” niesie z sobą jednak poważniejszy ciężar niż tylko głęboko nieintuicyjne posługiwanie się terminem „fikcja prawna”. Wynika bowiem z niego (a właściwie zostało *expressis verbis* napisane), że milczenie nie jest w ogóle oświadczeniem woli, w szczególności nie jest

<sup>21</sup> Zob. zwłaszcza **W. Patryas**, *Próba wyjaśnienia domniemań prawnych*, Poznań 2011, *passim*.

<sup>22</sup> **Z. Radwański**, **K. Mularski**, w: **Z. Radwański**, **A. Olejniczak** (red.), *System...*, s. 35.

zaś dorozumianym oświadczeniem woli. Trzeba przyznać, że rozważania nad „milczeniem”, zwłaszcza te prowadzone w dawnej niemieckiej cywilistyce, nie były ugruntowane w jakiegokolwiek szerszej koncepcji semiotycznej, a wyrażane były językiem niejednokrotnie mętym czy wręcz bełkotliwym. Trzeba przyznać dalej, że niektóre opracowania odmawiały pojęciowo tak czy inaczej rozumianemu „milczeniu” statusu oświadczenia woli (i to zarówno na gruncie tzw. teorii woli, jak i tzw. teorii oświadczenia)<sup>23</sup>. Niemniej teza wypowiedziana przez Autora zdumiewa o tyle, że nie odnosi się on w ogóle do poglądu, jak się wydaje, jednolicie przyjmowanego od dziesięcioleci przynajmniej w polskiej kulturze prawnej, jak też nie odnosi się do argumentów na jego rzecz formułowanych, wedle których – przy przyjęciu szeregu zastrzeżeń – „milczenie” nie jest pojęciowo wyłączone poza zakres „oświadczenia woli”<sup>24</sup>. Trudno się więc do tezy wyrażonej przez Autora odnieść, dopóki nie podważy on tego poglądu (a właściwie argumentacji pogląd ten uzasadniającej). W każdym razie, jeśli milczenie jest (a właściwie – przy spełnieniu szeregu kryteriów może być) oświadczeniem woli, to jest też (może być) dorozumianym (konkludentnym) oświadczeniem woli, ponieważ ma charakter niejęzykowy (co jest cechą definicyjną dorozumianych czy konkludentnych oświadczeń woli<sup>25</sup>).

Z przytoczonego wcześniej *in extenso* argumentu „ze spójności systemowej” wynika dalej (a właściwie zostało jednoznacznie stwierdzone), że milczenie stron co do skutków prawnych danego zdarzenia jest milczącym oświadczeniem woli (które to milczące oświadczenie woli nie jest, przypomnijmy, zdaniem Autora w ogóle oświadczeniem woli). Teza ta wydaje się niezrozumiała, w każdym razie popełniony został przynajmniej błąd przesunięcia kategoryalnego<sup>26</sup>. Tak czy inaczej w szczegółach rozumiane „milczenie” co do skutków prawnych określonego zdarzenia (umowy, deliktu, *etc.*) nie ma charakteru oświadczenia woli (w tym tzw. „milczącego oświadczenia woli”). Jeśli strony „milczą”, skutki prawne danego zdarzenia wynikają między innymi (w przypadku czynności prawnych, art. 56 KC) albo wyłącznie (w przypadku np. deliktów) z ustawy. Autor podnosi dalej, że jeśli strony nie określą inaczej niż czyni to art. 394 KC skutków prawnych wręczenia określonego przedmiotu przy zawarciu umowy, wystąpią skutki przewidziane właśnie w art. 394 KC. Teza ta

<sup>23</sup> W dawniejszym polskim piśmiennictwie najwyraźniej **B. Gawlik**, *Procedura zawierania umowy na tle ogólnych przepisów prawa cywilnego*, Kraków 1977, s. 102–104.

<sup>24</sup> **Z. Radwański, K. Mularski**, w: **Z. Radwański, A. Olejniczak** (red.), *System...*, s. 154–160.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 145–167.

<sup>26</sup> **A. Olejniczak**, *Charakter...*, s. 17 podnosi, że treść powyższego fragmentu nie jest z pewnością zgodna z intencjami Autora.

jest oczywiście trafna, natomiast nie wynika ona w żadnej mierze z wcześniej przyjętej przesłanki (milczenia stron jako milczącego oświadczenia woli, traktowanego z woli ustawodawcy tak jak oświadczenie woli).

Co do propozycji dystynkcji znaczeniowych zaproponowanych przez Autora należy zauważyć, że oba zaproponowane znaczenia różnią się kategorialnie (czy ściślej – zakres denotacji każdego z nich należy do różnych kategorii ontologicznych). W pierwszym przypadku („zadatku ustawowego”) chodziłoby bowiem o zdarzenia faktyczne, którym ustawa nadaje określone konsekwencje prawne, w drugim zaś o część czynności prawnej (klauzulę umowną), tj. – czynność konwencjonalną, która określa inne skutki prawne tego zdarzenia. Różnica kategorialna nie może być przedmiotem krytyki (zwykle, czy może nawet niemal zawsze, homonimy wykorzystywane w języku prawnym, a zwłaszcza prawniczym, mają zakres denotacji określony w różnych kategoriach ontologicznych), niemniej nie sposób nie zauważyć, że Autor proponuje w istocie powrót do dystynkcji znaczeniowej zakładanej przez tezę powszechnie przyjmowaną, gdzie przecież również różnicuje się „zadatek” jako określony przedmiot dawany przy zawarciu umowy od „zadatku” znaczącego tyle, co określona klauzula umowna. Nadto, dystynkcja ta pomija tę niesporną okoliczność, że klauzula umowna może nie tylko modyfikować dyspozytywny art. 394 KC (czy wręcz wyłączać jego zastosowanie) na wypadek dania przez jedną lub obie strony określonego przedmiotu przy zawarciu umowy, lecz także (a chyba nawet przede wszystkim) nakładać na jedną lub obie strony **obowiązek** dania określonego przedmiotu przy zawarciu umowy, niekoniecznie zmieniając w jakiegokolwiek mierze ustawowe konsekwencje zrealizowania tego obowiązku.

Podsumowując ten fragment rozważań, oba zaproponowane przez Autora argumenty mające „pozytywnie” dowodzić bronionej przez niego tezy okazały się nietrafne. Należy więc poddać badaniu argumenty „negatywne” podważające trafność tezy powszechnie przyjmowanej. Godzi się dla porządku powtórzyć, że nawet jeśli ich trafność nie zmuszałaby do przyjęcia tezy bronionej przez Autora (wobec braku sprzeczności między tą tezą a tezą powszechnie przyjmowaną), to wykazanie nietrafności tezy powszechnie przyjmowanej zmusiłoby do podjęcia na nowo refleksji nad charakterem prawnym zadatku, która mogłaby nawet doprowadzić do akceptacji tezy konkurencyjnej – tyle, że inaczej uzasadnionej.

Przypomnijmy, najważniejszy z argumentów M. Lemkowskiego głosi, że w żadnym z §§ art. 394 KC „zadatek” nie znaczy tyle, co część czynności prawnej (klauzula umowna), natomiast we wszystkich przypadkach znaczy tyle, co przedmiot dany przy zawarciu umowy; znaczenie to jest przy tym zgodne z re-

gułami języka ogólnego, na gruncie których „zadatek” to również przedmiot dawany przy zawarciu umowy. Autor ma oczywiście rację, że „zadatek” jako termin języka prawnego denotuje (przynajmniej między innymi) „przedmiot”. Fundamentalne pytania brzmią jednak następująco:

- 1) czy ustawodawca rzeczywiście używa terminu „zadatek” wyłącznie dla oznaczenia określonego przedmiotu (znaczenie Z1), a nawet jeśli, to
- 2) czy z tego, że ustawodawca używa terminu „zadatek” [wyłącznie] dla oznaczenia określonego przedmiotu (znaczenie Z1) wynika, że zadatek nie jest (nie może być) rozumiany także jako część czynności prawnej (klauzula umowna; znaczenie Z2)?

Od razu należy zastrzec, że chodzi tu o język prawny, a nie prawniczy, ponieważ dla języka prawniczego jest sprawą zupełnie jasną, że „zadatek” nie tylko może być, ale i powszechnie jest wykorzystywany jako oznaczenie części czynności prawnej (klauzuli umownej), co zresztą nie jest kwestionowane przez Autora. Nawet jednak dla języka prawnego argument nie wydaje się trafny, a przynajmniej nie jest rozstrzygający – co stawiam w tym miejscu jako tezę, którą niżej spróbuję uzasadnić, odpowiadając kolejno na postawione pytania.

Zaczynając badania od pierwszego z postawionych pytań, należy stwierdzić, że słabym, a w każdym razie kontrowersyjnym uzasadnieniem dla tezy o homonimiczności „zadatku” dla języka prawnego byłoby spostrzeżenie, że wskazać można przypadki, w których ustawodawca posługuje się określonym terminem w określonym znaczeniu, przy czym kontekst użycia tego terminu determinuje przypisanie mu również innego jakiegoś znaczenia, prawdopodobnie niezakładanego przez ustawodawcę. Najlepszym przykładem wydaje się tu „testament” denotujący – przede wszystkim – określoną czynność prawną, jak również (co ustawodawca bez wątpienia zakładał) – dokument, w którym czy na którym czynność prawna została wyrażona oraz (czego ustawodawca prawdopodobnie nie zakładał) – część czynności prawnej<sup>27</sup>. Słabość tego uzasadnienia polega na tym, że we wszystkich §§ art. 394 KC kontekst zdaje się determinować jedno tylko znaczenie „zadatku” (znaczenie Z1).

Drugi sposób uzasadnienia wyżej postawionej tezy wydaje się jednak znacznie silniejszy, jeśli nierozstrzygający. Otóż analiza art. 394 § 1 *in principio* KC wskazuje, że „zadatek” – nie przesądzając jeszcze jego znaczenia, jest „da[wa]ny”, i to w określonym kontekście sytuacyjnym („przy zawarciu

<sup>27</sup> Zob. szerzej co do testamentu jako „części czynności prawnej” K. Mularski, *Problematyka intertemporalna zapisu windykacyjnego*, Rejent 2015/5, s. 83–112. Zob. także K. Osajda, w: K. Osajda (red.), *Kodeks cywilny. Tom IVa. Komentarz. Spadki*, C.H. Beck, Warszawa 2019, s. 346–349.

umowy”). Wydaje się, że pod rygorem popadnięcia w nonsens nie można twierdzić, że da[wa]na przy zawarciu umowy jest jakaś nazwa (czy jakakolwiek inna kategoria syntaktyczna). Da[wa]ne mogą być pieniądze lub rzeczy ruchome; a w jakimś metaforycznym sensie być może również inne przedmioty stosunków cywilnoprawnych (wierzytelności, prawa na dobrach niematerialnych itp.). Ujawnia się w tym miejscu poważny błąd legislacyjny, polegający na użyciu terminu należącego do języka wyższego stopnia niż język, w którym art. 394 § 1 *in principio* jest sformułowany. Prawidłowa redakcja brzmiałaby następująco: „[w] braku [...] suma pieniężna lub rzecz dana przy zawarciu umowy (zadatek) ma to znaczenie [...]”. Byłaby to skądinąd redakcja zgodna z (trafną) redakcją zdecydowanej większości przepisów Kodeksu, gdzie nazwy instytucji wprowadza się w nawiasach (by daleko nie szukać, choćby w art. 396 KC). W tym momencie można dostrzec, że ustalenie znaczenia „zadatku” z art. 394 § 1 *in principio* KC będzie bardzo trudne (jak zawsze, gdy w danym wyrażeniu mieszany jest język z metajęzykiem; tym bardziej zaś z językami wyższych stopni), a nadto, że prawidłowa redakcja przepisu, niewprowadzająca prawdopodobnie żadnej zmiany normatywnej, wykorzystałaby „zadatek” nie jako nazwę oznaczającą jakiś przedmiot, lecz termin odnoszący się do określonego zachowania się określonego podmiotu w określonych okolicznościach.

Nawet jednak *de lege lata*, przy świadomości poważnego ryzyka popełnienia błędu, można, jak się wydaje, próbować bronić tezy, że „zadatek” w art. 394 § 1 *in principio* KC to nie tyle [sam] przedmiot, co przedmiot **dany**, i to dany **przez kogoś (stronę) przy zawarciu umowy**. Ustawodawca nie wyodrębnia bowiem przedmiotu będącego zadatkiem spośród innych przedmiotów za pomocą jego cech fizycznych czy konwencjonalnych (np. „przedmiot będący rzeczą o określonych własnościach albo sumą pieniężną o określonej wysokości”), ale poprzez określony kontekst sytuacyjny, mianowicie jego danie przy zawarciu umowy. Nie można sensownie mówić o „zadatku” w odniesieniu tylko do przedmiotu, ale bez odniesienia do tego, co jest z tym przedmiotem „robione” – i to w określonym kontekście sytuacyjnym. Wyrażając to ściślej,  $\Pi(p) p$  jest zadatkiem wtw gdy  $p$  został dany przy zawarciu umowy (zmienna  $p$  przebiega tu rzecz jasna zbiór przedmiotów, nie wchodząc szczegółowo w ich naturę). Dalej, co to dokładnie znaczy, „dany przy zawarciu umowy”? Jest poza sporem, że nic samo przez się nie może być „dane”, że „daje” zawsze ktoś coś komuś. Chodzi więc o predykat trójargumentowy  $D(x, y, p)$ , gdzie zmienne przebiegają odpowiednio zbiory podmiotów prawa cywilnego (które mogą być stronami umowy) oraz przedmiotów. Otrzymujemy więc:  $\Pi(p) p$  jest zadatkiem wtw, gdy  $D(x, y, p)$ . Rekonstrukcja

jest oczywiście bardzo zgrubna<sup>28</sup>; irytację logików niech choć odrobinę złagodzi praktyczny cel niniejszego opracowania. Uświadamia ona w każdym razie, że koniecznym elementem prawidłowego rozumienia „zadtku” w języku prawnym jest „danie” tego, co zostało „zadatkem” nazwane i to w określonym kontekście sytuacyjnym. „Danie”, i to „danie” w określonym kontekście sytuacyjnym jest natomiast zachowaniem strony (stron). Zachowanie zaś strony (stron) jak najbardziej może być elementem oświadczenia woli (czynności prawnej). Wydaje się więc, że na gruncie art. 394 § 1 *in principio* KC „zadatek” **nie ma statusu nazwy, lecz predykatu**, który, metaforycznie się wyrażając, ukrył się pod pozorem nazwy – rzecz zresztą w każdym zapewne języku naturalnym bardzo powszechna.

Nawet jednak wówczas, gdy powyższa rekonstrukcja okazałaby się nietrafna (czego wykluczyć nie można, wobec m.in. trudności zrodzonych przez pomieszanie stopni języka w badanym przepisie i zrodzone przez tę okoliczność trudności, przerastające kompetencje logiczne cywilisty), pozostaje drugie z zadanych pytań: czy jednoznaczność „zadtku” jako nazwy określonego przedmiotu w języku prawnym zmusza do odrzucenia koncepcji powszechnie przyjmowanej? Powinno być poza sporem, że ustawodawca w art. 394 § 1 *in principio* **normuje** (wiąże określone skutki prawne) nie określony przedmiot, ale określoną klasę zachowań, polegających na daniu określonego przedmiotu w określonych okolicznościach przez określony podmiot lub podmioty. Wobec powyższego sensowne staje się użycie przez ustawodawcę w art. 394 § 1 KC predykatu „ma to znaczenie”, którego odniesienie do samego przedmiotu (a nie do zachowania strony albo stron w określonym kontekście sytuacyjnym) byłoby **pozbawione sensu**; [sam] przedmiot bowiem może mieć np. swoją wartość, ale nie może mieć swojego znaczenia<sup>29</sup>. Innymi słowy, nawet gdyby rekonstrukcja „zadtku” z art. 394 § 1 *in principio* KC okazała się nietrafna (i nie miał on statusu predykatu, a nazwy), nie ma to wpływu na zakres zastosowania przepisu, którym jest zachowanie podmiotu (strony albo stron umowy), a nie desygnat nazwy<sup>30</sup>. Zachowaniu temu ustawodawca nakazał przypisanie określonego znaczenia, co nie miałyby sensu w odniesieniu do jakiegoś przedmiotu.

Rekonstrukcja uświadamia dalej, że za argumentacją Autora zdaje się ponownie stać założenie, wedle którego tylko zachowania językowe mogą stanowić oświadczenie woli (że oświadczenie woli może zostać złożone jedynie w zna-

<sup>28</sup> Nie stanowi w każdym razie pełnej definicji zadatku.

<sup>29</sup> Przynajmniej w rozważanym tu kontekście; rzecz ruchoma dana jako zadatek może mieć oczywiście jakieś znaczenie (być materialnym substratem jakiegoś znaku, np. obraz).

<sup>30</sup> Myśl tę, jak również uniknięcie kilku przynajmniej poważnych błędów w pierwotnej wersji tekstu zawdzięczam mgr. P. Klaczakowi.



kach językowych – do którego odniesiono się już wcześniej), a przynajmniej założenie, że można odróżnić kontekst od samego oświadczenia (że kontekst może wprawdzie wpływać na interpretację złożonego oświadczenia, ale sam nie jest jego elementem). Tymczasem takiego rozgraniczenia przeprowadzić się nie da, a już na pewno nie dla abstrakcyjnie określonych klas czynności prawnych (np. umów, przy zawieraniu których wręczany jest jakiś przedmiot)<sup>31</sup>. Tym samym czynność prawna (w tym zwłaszcza umowa) może zostać dokonana (zawarta) poprzez szereg różnych zachowań stron, niekoniecznie językowych. Wynika stąd, i to wynika logicznie, że jeśli strony wyraziły jakieś treści językowe i „obok” nich podjęły również zachowania niejęzykowe, to dopiero suma tych zachowań może stanowić oświadczenie woli. Jeszcze prościej, zachowanie niejęzykowe (takie jak np. wręczenie rzeczy przy zawarciu umowy) może obok innych zachowań stron (w tym językowych) stanowić element oświadczenia woli. Nie ma w tym zresztą nic dziwnego czy osobliwego, jest to raczej niekwestionowany element koncepcji wykładni ugruntowanej w art. 65 KC. Najważniejszy z argumentów wysuniętych przeciwko tezie powszechnie przyjmowanej okazał się więc nietrafny.

Czas pokrótce zbadać pozostałe („negatywne”) argumenty, wysunięte przeciwko tezie powszechnie przyjmowanej.

Autor podniósł, przypomnijmy, że ze sformułowania art. 394 § 1 KC „[w] braku odmiennego zastrzeżenia umownego [...]” nie należy wnosić, że zadatek jest tego rodzaju zastrzeżeniem [tj. zastrzeżeniem umownym]. Jeśli przez „nie należy wnosić” należy rozumieć „«nie zachodzi [tu] relacja wynikania», jak też nie jest tak, aby «wyrażenie [w] braku odmiennego zastrzeżenia umownego» stanowiło presupozycję dla zdania «zadatek jest zastrzeżeniem umownym»” – Autor ma zdecydowanie rację. Należy jednak od razu podkreślić, że z tezy, że z jakiegoś  $p$  nie wynika  $q$  nie wynika, że owo  $q$  nie wynika z innych przesłanek. Ściślej, nie jest tezą rachunku zdań zdanie „ $\neg(p \rightarrow q) \rightarrow \neg q$ ”. Autor wykazał nietrafność jednego z argumentów na rzecz tezy powszechnie przyjmowanej (a w każdym razie jego przynajmniej nieprzesadzający sporu charakter), ale nie nietrafność wniosku, uzasadnianego przecież znacznie szerzej.

Wreszcie, po trzecie, zdaniem Autora z art. 394 KC nie wynika, aby przy wręczaniu zadatku istniała potrzeba składania dodatkowych oświadczeń woli, określających skutki prawne jego wręczenia. Teza, że nie ma potrzeby składania „dodatkowych oświadczeń woli” w odniesieniu do części czy elementu oświadczenia złożonego przez stronę (strony) jest trafna (tautologicznie trafna), natomiast nie podważa tezy, że samo danie zadatku jest elementem oświadczenia woli.

<sup>31</sup> Z. Radwański, K. Mularski, w: Z. Radwański, A. Olejniczak (red.), *System...*, s. 118–120.



#### 4. Konsekwencje tezy o zadatku jako zdarzeniu faktycznym

Przeprowadzone wyżej badania należy uzupełnić o analizy konsekwencji przyjęcia tezy, wedle której danie zadatku jest zdarzeniem faktycznym.

Najważniejsze konsekwencje – których Autor nie podnosi – polegają na wykluczeniu stosowania do dania zadatku przepisów o oświadczeniach woli (czynnościach prawnych). Pojęciowo niestosowalne stają się przede wszystkim przepisy o złożeniu oświadczenia woli (art. 61 KC), o wykładni oświadczeń woli (art. 65 KC), o sposobach zawierania umów (art. 66 i n. KC), o formie czynności prawnych (art. 73 i n. KC) czy wreszcie o wadach oświadczenia woli (art. 82 i n. KC). Niestosowalny staje się też art. 58 KC, ponieważ przy ważnej czynności prawnej skutki z art. 394 KC wystąpią „automatycznie” (z mocy samego prawa). Przynajmniej jawnie nieintuicyjna jest niemożliwość stosowania przepisów o formie (gdy danie zadatku polega na dokonaniu czynności prawnej albo przeniesienie przedmiotu zadatku wymaga formy szczególnej) oraz o wadach oświadczenia woli (łatwo wyobrazić sobie sytuację, w której złożenie oświadczenia woli jest rozciągnięte w czasie, a danie zadatku obciążone było np. podstępem). Jeszcze większe zdziwienie budzi niemożliwość kwalifikacja dania zadatku jako czynności nieważnej<sup>32</sup>.

Przedstawiając konsekwencje bronionego przez siebie stanowiska, Autor wskazuje, że „strony umowy nie muszą [w ogóle] czegokolwiek zastrzegać, aby skutki prawne zastrzeżenia zadatku powstały; zastrzeżenie jest konieczne, aby te skutki wyłączyć. Skutki te nie wynikają z żadnego odrębnego uzgodnienia umownego ani tym bardziej z umowy o zadatek. Strony mogą w umowie powiększyć albo zmodyfikować skutki prawne zadatku, niemniej w pierwszym przypadku będzie to zbędne (poza znaczeniem informacyjnym dla stron) albo – w drugim przypadku – potrzebne dla wyłączenia skutków już wynikających z mocy ustawy”. Odnosząc się do tego fragmentu wypowiedzi M. Lemkowskiego, należy stwierdzić, że pierwsze zdanie jest prawdopodobnie wewnętrznie sprzeczne, a przynajmniej ugruntowane w nietautologicznej formule logiki modalnej (klasycznego rachunku aletycznego). Narzucająca się rekonstrukcja przedstawia się

<sup>32</sup> Na niektóre z wyżej wskazanych i inne jeszcze problemy zwraca również uwagę **A. Olejniczak**, *Charakter...*, s. 16, 21–22. W kontekście art. 82 i n. KC zob. także **A. Szlęzak**, *O „zadatku danym przy zawarciu umowy” inaczej – na marginesie wyroku Sądu Najwyższego z 14 stycznia 2010 roku oraz wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 30 maja 2017 roku*, w: **A. Olejniczak**, **T. Sójka** (red.), *Societas et obligationes – tradycja, współczesność, przyszłość. Księga jubileuszowa Profesora Jacka Napieraty*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2018, s. 622.

bowiem: nie musi być tak, że X zostanie zastrzeżone, aby X zostało zastrzeżone (tj.  $\neg \Box p \rightarrow p$ ). Życzliwa interpretacja, zgodna zapewne z intencjami Autora, prowadziłaby natomiast do tezy: „[s]trony umowy nie muszą [w ogóle] czegokolwiek zastrzegać, aby skutki prawne wręczenia zadatku [tj.: przedmiotu danego przy zawarciu umowy] powstały; zastrzeżenie jest konieczne, aby te skutki wyłączyć”. Konsekwencja ta jest w znacznej mierze zgodna z konsekwencjami tezy powszechnie przyjmowanej. Różnica polega jednak na tym, że o ile w przypadku tezy konkurencyjnej skutek jest automatyczny, o tyle przy przyjęciu, że art. 394 § 1 KC ustanawia dyrektywę interpretacyjną (ściślej – apragmatyczną dyrektywę wykładni przewidzianą dla pewnej klasy, a przynajmniej typu oświadczeń woli), konieczne jest najpierw przeprowadzenie wykładni dania określonego przedmiotu przy zawarciu umowy na gruncie art. 65 KC, a dopiero wówczas, gdy wykładnia ta nie przyniesie rezultatów (zachowanie strony polegające na daniu określonego przedmiotu przy zawarciu umowy pozostanie niejasne co do swego znaczenia), zastosowanie znajdzie apragmatyczna dyrektywa z art. 394 § 1 KC<sup>33</sup>. Z perspektywy socjologicznej faktyczne skutki przyjęcia jednej albo drugiej tezy będą natomiast niemal na pewno kształtowały się podobnie; można podejrzewać, że w zdecydowanej większości przypadków danie określonego przedmiotu przy zawarciu umowy zostanie zakwalifikowane jako „danie zadatku”, ze skutkami prawnymi określonymi w art. 394 KC.

## 5. Zakończenie

Zadaniem niniejszego opracowania nie była dokładna analiza charakteru prawnego zadatku (tym bardziej zaś szeregu bardziej szczegółowych, trudnych problemów dogmatycznoprawnych z zadatkami związanych, takich jak np. dokładne określenie przedmiotu, który może być wręczony jako zadatek, czasu, w którym ten przedmiot powinien zostać wręczony itp.<sup>34</sup>), lecz jedynie ustosunkowanie się do tezy (argumentów mających tę tezę uzasadniać), wedle której zadatek (danie zadatku) nie jest częścią oświadczenia woli, względem którego art. 394 § 1 KC ustanawia apragmatyczną dyrektywę wykładni, lecz zdarzeniem

<sup>33</sup> Na co w kontekście tezy konkurencyjnej, pisząc o „konkretnej regule interpretacyjnej”, zwraca również uwagę **A. Olejniczak**, *Charakter...*, s. 20–21, powołując szeroką literaturę. W orzecznictwie ostatnio jednoznacznie wyr. SN z 16.11.2017 r., V CSK 79/17, Lex nr 2447354.

<sup>34</sup> I w zakresie których poglądy Autora wnoszą m. zd. wiele do polskiej cywilistyki; zob. **M. Lemkowski**, w: **M. Gutowski** (red.), *Kodeks...*, s. 379–393.

faktycznym, które wywołuje skutki prawne z mocy samego prawa na podstawie mechanizmu z art. 56 KC. W szczególności zrezygnowano właściwie z przedstawiania i analizy argumentów przemawiających za tezą powszechnie przyjmowaną. Zastrzec przy tym trzeba, że fakt powszechnej akceptacji tezy dotychczas przyjmowanej nigdy nie stał się w pracy argumentem za jej trafnością; skądinąd argumentacja „z powszechności danego poglądu”, jako *par excellence* socjologiczna, nie może mieć w zasadzie żadnego znaczenia dla dogmatyki prawa cywilnego<sup>35</sup>. W ramach prowadzonych badań starano się ukazać, że problem nie jest „akademicki” w złym tego słowa znaczeniu. Akceptacja jednego z konkurencyjnych stanowisk rzutowałaby na sposób interpretacji art. 394 KC, wpływając na skutki społeczne wywoływane przez instytucję zadatku.

W wyniku przeprowadzonych badań stwierdzono, że argumenty mające przemawiać za tezą konkurencyjną okazały się nietrafne – co zmusza do odrzucenia samej tezy. Co jeszcze ważniejsze, uznanie trafności przynajmniej niektórych spośród argumentów mających przemawiać za odrzuconą tezą zmuszałoby do odrzucenia przyjętej w kulturze prawnej koncepcji wykładni oświadczeń woli oraz przynajmniej radykalnej modyfikacji przyjętego sposobu rozumienia „oświadczenia woli”. Sygnalizuje to, że „niewinne” na pozór argumenty podnoszone w dyskusji nad konkretną instytucją prawną mogą rzutować na cały system prawa cywilnego, cywilistykę i w dalszej kolejności szeroki zakres stosunków społecznych. Przy okazji tych badań wzmocniono tezę powszechnie przyjmowaną poprzez wykazanie (a przynajmniej uprawdopodobnienie), że „zadatek” w języku prawnym to nie tylko nazwa denotująca określony przedmiot, lecz także predykat odnoszący się do określonego zachowania.

W pracy zaproponowano także szkieletowe rozumienie „fikcji prawnej”, które powinno stać się przedmiotem dalszych badań (i krytyki). Nawiązano także do wielokrotnie wcześniej wyrażanej tezy, zgodnie z którą metodologia cywilistyki musi przyjmować – nawet w najprostszym wymiarze – założenia filozofii analitycznej; w pracy sięgnięto do szeroko (a może zbyt swobodnie) rozumianego rekonstrukcjonizmu. Przeprowadzenie wykładni danego fragmentu aktu normatywnego w zgodzie z którąkolwiek z proponowanych w kulturze prawnej

<sup>35</sup> Ubolewania godna odmienność powyższej tezy od rzeczywistości daje się wytłumaczyć chyba tylko brakiem samoświadomości metodologicznej cywilistyki. Trafne jest (a przynajmniej trafne wydaje się) wszakże spostrzeżenie A. Olejniczaka, wedle którego „[z]azwyczaj określona wykładnia kształtuje się i utrwała nie bez powodu, lecz dlatego, że zostaje uznana za optymalną, zważywszy brzmienie tekstu prawnego i przypisywane mu funkcje” (A. Olejniczak, *Charakter...*, s. 17).

koncepcji wykładni przynajmniej niekiedy wymaga bowiem ustalenia charakteru syntaktycznego wyrażeń składających taki fragment.

Przeprowadzone badania umożliwiają też krytykę sposobu zredagowania art. 394 KC. Otóż technika legislacyjna okazuje się głęboko nietrafna w zakresie, w jakim w art. 394 § 1 KC stanowi o „zadatku” danym przy zawarciu umowy. „Zadatek” jako nazwa (a właściwie predykat) nie może być nikomu „dany” – nawet przy zawarciu umowy. Dany może być natomiast określony przedmiot (rzecz, suma pieniężna, w niedosłownym sensie wierzytelność, *etc.*). Stąd prawidłowa redakcja powinna brzmieć następująco: „[w] braku [...] przedmiot<sup>36</sup> dany przy zawarciu umowy (zadatek) ma to znaczenie [...]”. Byłaby to, jak podkreślono, redakcja zgodna z (trafną) redakcją zdecydowanej większości przepisów Kodeksu, gdzie nazwy instytucji wprowadza się w nawiasach.

## Bibliografia

### Akty prawne

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. z 1964 r., nr 16, poz. 93).

### Opracowania

**Banaszczyk Zbigniew**, w: Krzysztof Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 450–1088. Przepisy wprowadzające*, Warszawa 2018.

**Gawlik Bogusław**, *Procedura zawierania umowy na tle ogólnych przepisów prawa cywilnego*, Kraków 1977.

**Habryn-Chojnacka Ewa**, w: Maciej Gutowski (red.), *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 353–626*, Warszawa 2019.

**Haładyj Katarzyna**, w: Konrad Osajda (red.), *Kodeks cywilny. Tom IIIb. Komentarz. Zobowiązania. Część szczegółowa. Ustawa o terminach zapłaty*, Warszawa 2017.

**Jezioro Julian**, w: Edward Gniewek, Piotr Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2017.

**Lemkowski Marcin**, w: Maciej Gutowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz. Art. 1–449[11]. Tom I*, C.H. Beck, Warszawa 2016.

**Lemkowski Marcin**, w: Maciej Gutowski (red.), *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 353–626*, C.H. Beck, Warszawa 2019.

<sup>36</sup> Ustawodawca mógłby oczywiście ów „przedmiot” zastąpić innym wyrażeniem, np. „rzecz, suma pieniężna lub prawo majątkowe” czy ograniczyć „przedmiot” jedynie do „sumy pieniężnej” (w tym kierunku zwłaszcza **A. Olejniczak**, *O pożądanym zmianach w regulacji normatywnej zadatku*, w: **A. Olejniczak**, **T. Sójka** (red.), *Societas et obligationes – tradycja, współczesność, przyszłość. Księga jubileuszowa Profesora Jacka Napierały*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2018, s. 436.

- Machnikowski Piotr**, w: Edward Gniewek, Piotr Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, C.H. Beck, Warszawa 2017.
- Mularski Krzysztof**, *Problematyka intertemporalna zapisu windykacyjnego*, Rejent 2015/5, s. 83–113.
- Olejniczak Adam**, *Charakter prawny ustanowienia zadatku*, *Palestra* 5/2019, s. 13–25.
- Olejniczak Adam**, w: Ewa Łętowska (red.), *System Prawa Prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna. Tom 5*, C.H. Beck, Warszawa 2012.
- Osajda Konrad**, w: Konrad Osajda (red.), *Kodeks cywilny. Tom IVa. Komentarz. Spadki*, C.H. Beck, Warszawa 2019.
- Patryas Wojciech**, *Próba wyjaśnienia domniemań prawnych*, Wydawnictwo WSZiB w Poznaniu, Poznań 2011.
- Popiołek Wojciech**, w: Krzysztof Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz. Art. 1–449[10]*, C.H. Beck, Warszawa 2018.
- Radwański Zbigniew**, w: Zbigniew Radwański (red.), *System Prawa Cywilnego. Prawo zobowiązań – część ogólna. Tom III, cz. 1*, Ossolineum 1981.
- Radwański Zbigniew, Mularski Krzysztof**, w: Zbigniew Radwański, Adam Olejniczak (red.), *System Prawa Prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 2*, C.H. Beck, Warszawa 2019.
- Skąpski Józef**, *Glosa do orzeczenia SN z 30.05.1957 r., I CR 571/57*, OSPiKA 1958, poz. 226.
- Szłęzak Andrzej**, *O „zadatku danym przy zawarciu umowy” inaczej – na marginesie wyroku Sądu Najwyższego z 14 stycznia 2010 roku oraz wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 30 maja 2017 roku*, w: Adam Olejniczak, Tomasz Sójka (red.), *Societas et obligationes – tradycja, współczesność, przyszłość. Księga jubileuszowa Profesora Jacka Napieraty*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2018, s. 621–632.
- Tenenbaum Monika**, *Instytucja zadatku w polskim prawie cywilnym*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2008.
- Zbiegień-Turzańska Anna**, w: Konrad Osajda (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania. Część ogólna. Tom IIIa*, C.H. Beck, Warszawa 2017.

### Orzecznictwo

- Wyrok SN z 7.10.1999 r., I CKN 262/98, OSNC 2000, Nr 4, poz. 71.
- Wyrok SN z 23.02.2001 r., II CKN 314/99, Lex nr 52344.
- Wyrok SN z 11.01.2006 r., III CK 357/05, Lex nr 191155.
- Wyrok SN z 19.02.2014 r., V CSK 187/13, Lex nr 1463643.
- Wyrok SN z 16.11.2017 r., V CSK 79/17, Lex nr 2447354.

Krzysztof MULARSKI

## MORE REMARKS ON THE LEGAL NATURE OF EARNEST MONEY

### Abstract

**Background:** The subject of the study was a selected aspect of the earnest money institution (Art. 394 of the Civil Code).

**Research purpose:** The aim of the study was to respond to the thesis (arguments justifying the thesis) that the earnest money (giving thereof) is not a part of the declaration of intent in respect of which Art. 394(1) of the Civil Code (CC) establishes an apragmatic directive of interpretation, but a factual event which produces legal effects by virtue of the law itself pursuant to Art. 56 of the CC. The problem is not purely theoretical; the acceptance of one of the competitive stands affects the interpretation of Art. 394 of the CC, thus influencing the social consequences caused by the institution of the earnest money.

**Methods:** The study was conducted with the use of dogmatic and legal methods, using tools of analytical philosophy (Soft Reconstructionism).

**Conclusions:** It was found that arguments supporting the thesis that the act of paying advance money is a factual event proved to be inaccurate. Acknowledging the accuracy of some of the arguments in favour of the rejected thesis would force us to reject the concept of interpreting declarations of intent adopted in legal culture and, at least, to radically modify our understanding of the “declaration of intent”. This indicates that the arguments raised in the discussion on a specific legal institution can affect the entire system of civil law, the study of civil law and, subsequently, a wide range of social relations. The study also made it possible to criticize the wording of Art. 394 of the CC in the scope in which Art. 394(1) of the CC provides for “earnest money” given upon the execution of a contract. “The earnest money” as a name (or, actually, a predicate) cannot be “given” to anyone. What can be given is a certain thing (an object, a sum of money, a claim in non-literal meaning, *etc.*). Hence, the accurate wording of the regulation should be as follows: “[in] the absence [...] a *thing* given upon the execution of a contract (earnest money) means that [...]”.

**Keywords:** interpretation of declarations of will, additional contractual stipulations, earnest money.